

SŁOWO

WILNO, Środa 17 grudnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji 1782, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyn. zęgu. numeru 20 g

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bulei Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKUSZY — Bulei Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałowski.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryjny jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

GABINET p. STEEGA MOWA MINISTRA MATUSZEWSKIEGO

Paryż, 13 grudnia.

le, że jako wódz opozycji jest p. Tardieu potęgą. Ale radykalowie za nic nie chcieli się zgodzić na pana Tardieu. Wobec tego pan Laval postanowił się bez nich obejść, ale dla równowagi nie chciał dać żadnego portfelu grupie p. Marin'a. Wówczas niektórzy kandydaci na ministrów (jak p. Paweł Reynaud) uzależnili swą współpracę od powierzenia choćby jednego portfelu „marinistom”, kiedy mni (jak p. Germain Martin) oświadczył, iż bez udziału radykalów w rządzie żadnej teki nie przyjmą. W tych warunkach p. Laval rzekł się misji tworzenia rządu, a p. Doumergue poprosił od siebie trzeciego zko lei senatora, tym razem radykała p. Teodora Steega'a.

P. Steeg odrzucał postanowienie nie wiązać się ani z panem Tardieu, ani z grupą Marin'a. Miał więc poparcie radykalów i tych „pierzynyarzy”, którzy mieli p. Tardieu za zło, iż z ich go towości poświęcenia się nie skorzystał, kiedy swój gabinet tworzył. Bóg świadkiem, że dobra wola p. Tardieu była wielka, bo ilość jego ministrów i podsekretarzy stanu przekraczała trzydziestkę, ale doprawdy trudno było iść dalej. Wiadomo, że p. Steeg liczył na ciche poparcie socjalistów, ale nie chciał być zbyt blisko od nich zależnym, spróbował jaknajbardziej rozszepścić dawną większość pana Tardieu. Udało mu się to tylko w drobnej części. Może liczył na „lewicę radykalną”, czyli na t. zw. grupę p. p. Loucheur'a i Daniélou, ponieważ obaj ci panowie zostali ministrami, co nie gwarantuje zresztą, że wszyscy członkowie grupy głosować będą za gabinetem. Z następnej, idąc na prawo, grupy „republikan lewicy” (p. p. Tardieu P. E. Flandin) udało się p. Steegowi oderwać 5 ochotników, którzy połączyli się na fotele lub taburety ministerjalne, ale grupa głosować będzie w większości przeciw rządowi. „Akcja demokratyczna - społeczna” (p. Maginot), ludowi demokraci (p. Champetier de Ribes), „niezależni” (p. Desire Ferry) i grupa Marin'a nie mają w rządzie żadnego przedstawiciela i przechodzą do opozycji. Zasiada natomiast w gabinecie p. Steeg'a — liczącym 18 ministrów i 12 podsekretarzy stanu — 8 radykałów z p. Dadiet'em, Albertem Sarraut'em i Kamilem Chautemps na czele; zasiada w nim również dwu republikan socjalnych, a mianowicie p. Briand, który jest nadal ministrem spraw zagranicznych, oraz p. Painlevé, który został ministrem żeglugi powietrznej. Wielką zręcznością p. Steeg'a jest powierzenie spraw wewnętrznych p. Jerzemu Levguem (z grupy „republikan lewicy”), oraz ministerstwa wojny panu Barthou.

Gdyby nie Izba, rząd p. Steega byłby bardzo mocny. Jest to właściwie rząd dawnego kartelu lewicy, rozszerzony na prawo przez współudział paru osobistości umiarkowanych. Prawdziwa koncentracja wymagałaby aby zamiast oddzielnymi ludźmi uczestniczyli w rządzie umiarkowane grupy. To się p. Steegowi nie udało z dwu przyczyn: po pierwsze radykalowie widzą w koncentracji nie jakieś pojednanie, a tylko rozbięcie większości pana Tardieu w przewidywaniu przyszłych wyborów; po drugie p. Steeg nie posiadał dość osobistego autorytetu. Nikt go nie posadza o jakiś fanatyzm radykalny, choć w styczniu 1927 r., przy wyborach senackich, nie pogodził p. Steeg nawet głosami komunistów, aby przejść w drugiej turze, ale właśnie tego rodzaju „zręczności” nie czynią zeń męża stanu wielkiej miary.

Jaka jest przyszłość gabinetu p. Steeg'a? Jeśli socjaliści głosowali przeciw niemu, upada napewno. Jeśli dziatki. Ale narazie brutalny fakt, że jeden minister i dwu podsekretarzy sta ty.

WARSZAWA. PAT. Kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski wygłosił na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przemówienie, w którym m. in. powiedział:

ZMNIJSZENIE BUDŻETU

Wzrost wpływów skarbowych, który trwał nieprzerwanie od roku 1926 aż do 1929 włącznie, w r. 1930 nietylko ustał, ale dochody Państwa zmniejszyły się w porównaniu do odpowiedniego okresu minionego roku budżetowego o 8,82 proc. Nie mogę pominąć milczenia tego faktu tendencyjnego srukowania dochodów do góry przez partię opozycyjną, podczas rozprawy nad budżetem obecnie obowiązującym, aby zgóry zaznaczyć pewien sceptycyzm, z jakim odnosi się będo do propozycji zmian w preliminarzu, jakie będą zgłaszane niezaprzeczalnie w tym roku. Wszelkie poprawki istotnie rzeczowe skądkolwiek zostaną wysunięte, będą przez Rząd oceniane z całą dołą wola i obiektywizmem. W roku zeszłym preliminarz rządowy różnił się od preliminarza zgłaszanych z lat poprzednich tem, iż wstrzymywał wzrost budżetu. Preliminarz, znajdujący się obecnie w rękach Szanownych Panów idzie dalej. Zmniejsza bowiem kwotę przewidzianych wydatków państwowych o 1,86 proc. jeśli chodzi o budżet netto i, o 2,37 proc. jeśli chodzi o budżet brutto. Kwota zaś dochodów o 3,92 proc. jeśli chodzi o budżet brutto i o 4,87 proc. jeśli chodzi o budżet netto.

EWOLUCJA SYTUACJI GOSPODARCZEJ.

Dalej p. minister przytacza przykłady wzrostu preliminarzy budżetowych w Czechosłowacji, Stanach Zjednoczonych, Austrii, Francji i t. d. Skoro państwa o wielkiem doświadczeniu własnej gospodarki, — mówi minister — bynajmniej nie wszystkie zmniejszają budżet, należy sobie zadać pytanie, czemu my to czynimy. Nasuwająca się odrzuca najprostszą odpowiedź — spadek dochodów w roku bieżącym nie jest wystarczającą. Preliminarz budżetowy jest odbiciem poglądów na prawdopodobny rozwój stosunków gospodarczych. Muszę tedy Panom w najkrótszym, syntetycznym skrócie zarysować pogląd Rządu na układ i prawdopodobną ewolucję położenia ekonomicznego.

Pragnąc w sposób najbardziej ogólny ująć istotę obecnego przesilenia, określić je można jako zmniejszenie się skali światowej równowagi między wytwórczością i spożyciem. Na to określenie zgodzić się może każdy, lecz z chwilą, gdy badanie postąpić ma o krok dalej, odpowiedzieć trzeba na pytanie, czy mamy do czynienia z nadprodukcją, czy też nie, zacząć się trudności. Istnieje niewątpliwie nadmiar towarów, skoro spadają one w cenę i znajdują odbiorców. Ale czy ten nadmiar towarów powstał wskutek zbyt wielkiego wzmocnienia się wytwórczości, czy też wskutek zaniku skurpczenia się odbioru, czy mamy do czynienia z paradoksem nadprodukcji — stara prawda, nie zmieniająca po dziś dzień przez żadną nowikarską teorię mówią: jedno:

„Aby się bogacić, aby się rozwijać, więcej, niż nie biednieć, trzeba wytwarzać więcej, niż się spożywa”. Oto jest, zdaniem mojem, istotna przyczyna dzisiejszego kryzysu. Ten, kto konsumuje przez pewien okres czasu więcej, niż produkuje, ten musi później zniżyć swoją konsumpcję, odpuszczać dłużej marować. To prawo, od którego jednostka uchylić się czasem może, żyjąc cudzą pomocą, cudzym wysiłkiem, cudzym kosztem, to prawo jest niezłomne, wówczas, gdy chodzi o powszechność.

SKUTKI ZWICHNIĘTEJ RÓWNOWAGI EKONOMICZNEJ

W dalszym ciągu minister Matuszewski w dłuższym wywodzie omówił trudność uchwycenia związku przyczynowego, pomiędzy okresem zniszczenia, jakim była wojna, a dniem dzisiejszym. Trudność ta polega nietylko na odległości w czasie, ale również i na tem, iż po raz pierwszy chyba w dziejach zaszło zjawisko przewyżki powszechnego spożycia nad zdolnością wytwórczą. Oprócz tego jedną z przyczyn trudności uchwycenia owego związku przyczynowego jest to, iż na prawdę gospodarczą stworzoną przez wieki, rzuczone zostały dwie zasłony, a mianowicie, inflacja i kredyt.

Działanie inflacji pieniężnej i zadłużenia się, jeżeli chodzi o równowagę między spożyciem i produkcją było podobne. Zarówno inflacja, jak i kredyt wywoływały nadal tendencję do złej konsumpcji, a co za tem idzie do złe skalkulowanej produkcji. Sensu stracono, ale mamy do czynienia z produkcją, opartą na błędnej kalkulacji, z produkcją skalkulowaną wedle nadkonsumpcji, wedle lat wojny, inflacji pieniądza i inflacji kredytu. Jeśli to rozumowanie jest słuszne, w takim razie miniecie przesilenia gospodarczego nie jest zależne od nagłej zmiany koniunktur, ale od przywrócenia równo-

wagi między produkcją, a konsumpcją, równowagi zwichniętej w roku 1914.

Kryzys dotyka w tej chwili najdotkliwiej wytwórczość rolną. Ceny produktów, pochodzących z obróbki ziemi spadły najniżej. Rozwarcie nożyc między wartością produkcji rolnej i przemysłowej, jest bardzo szerokie. Stwierdzać trzeba, iż jest to przewidywalnym skutkiem skurczalności produkcji rolnej.

Drugim zagadnieniem o znaczeniu ogólnem, jest podniesienie się kosztów zaciąganych kredytów. Istnieje dziś nożyce nie tylko między ceną produktów rolnych i produktów przemysłowych, lecz również między realną wartością pieniędzy — wówczas gdy były pożyczane i dziś. Konieczną staje się równoległa rewizja wysokości długoterminowych obciążeń kredytowych, celem sprowadzenia ich do wartości takiej, jaką reprezentowałyby w momencie kontraktu. Leży to w interesie zarówno wierzycieli, jak i dłużnika. W tych warunkach cały obrzamy kompleks obciążeń, zwany odoszkodowaniami i długami międzyzajmankami, dlawi codziennie silniej życie ekonomiczne świata.

SYTUACJA POLSKI

Położenie Polski na tle ogólnego kryzysu charakteryzują trzy główne cechy: 1) Polska jest państwem o przewadze wytwórczości rolnej i surowcowej, a więc krajem, który przesilenie uderza bezpośrednio. 2) Polska należy do krajów o niskim stosunkowo zadłużeniu zagranicą, do krajów napewno nie przeinwestowanych. 3) Mimo niewielkiego zadłużenia, bilans obrotu kapitałów jest dla Polski ujemny, co znaczy, że opłata towarów sprowadzanych z poza granic i spłata długów obcych wymaga wciąż jeszcze więcej pieniędzy, niż otrzymujemy od obcych za nasze towary i usługi.

Podstawą przesilenia przeżywanego przez organizm gospodarczy Polski jest przesilenie rolne. Tam tkwi źródło naszych niedomagań. Dalsze objawy są to już

objawy pochodne. Polityka gospodarcza musi to uwzględnić. Dalej jako kraj dłużniczy nie możemy sobie pozwolić na luksus biernego bilansu handlowego.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY

Spróbuję oświetlić kolejno preliminarz przedłożony Wysokiej Izbie z punktu widzenia wniosków, do jakich doprowadza analiza sytuacji gospodarczej. Preliminarz przyszłoroczny jest najniższy, jaki mógł być zrobiony w danych warunkach ustawowych. Zejście niżej godziłoby już zbyt doleśnie w bieg normalnych prac państwowych. Ale zarazem budżet ten nie jest za niski i będzie zadaniem wspólnemu rządowi i Izbie urealnić go. Rząd, liczył się z tem przy układaniu i zgłaszaniu preliminarza, ale dopiero uchwaleniem potrzebnych ustaw pozwoli odpowiednio zmienić cyfry. Jedną z takich ustaw, umożliwiających odciążenie budżetu przyszłoroczego o kilkadziesiąt milionów, mają panowie dziś w rękach. Jest to ustawa o zaciąganiu 63 proc. pożyczki.

Wydatki układają się zasadniczo w sposób następujący: (w cyfrach okrągłych): Wydatki osobowe ogółem 1.187 milj., renty i walizki 160 milj. dług państwowy — 300 milionów, wojsko (poza osobowemi) — 527 milionów, oświata (poza osobowemi) — 60 milionów, bezrobocie skromnie licząc — 50 milionów. Razem wydatki, wyszczególnione wyżej, 2.384 miliony. Na całą zatem pozostałą gospodarkę państwową zostaje 500 milionów. W tych 500 milionach mieszczą się wydatki nadzwyczajne w sumie niespełna 150 milionów, które są kontynuowaniem rzeczy, rozpoczętych przed rokiem, ale przed szeregiem lat. Na cały więc normalny bieg administracji państwowej zostaje suma 350 milionów zł. Miesiąc w temu wszystko, co państwo uczyniło poza wynagrodzeniem urzędników — wraz ze spłatą długów, oświatą i przygotowaniem obrony narodowej.

A zatem, gdzie i jak można szukać dalszej niżli budżetu?

Są niewątpliwie tacy, którzy powiedzą bez wahania: na wojsko! Są to ci, których

gorzka nauka historii niczego nie nauczyła. Rząd nie ma zamiaru uzyskiwać redukcji budżetu, drogą automatycznej zniżki uposażeń urzędniczych. Dzięki przeczności rządów pomajowych dysponujemy bowiem dość znacznymi rezerwami i nie potrzebujemy obawiać się katastrofy deficytu.

Tem, na jakim w Polsce rozpatruje się wysokość budżetu, jest rzadziej ogólnie pojętym „gospodarczym”, częściej zaś sprawą obciążenia podatkowego, nie chcąc więc tego pominąć milczeniem. Wymienie przedewszystkiem kilka cyfr, które pragnę, aby panowie zachowali w pamięci. Sprawa obciążeń publicznych i spraw obciążeń państwowych, to nie są bynajmniej rzeczy równorzędne. Budżet państwowy wynosi 2.900 milionów, budżet samorządów terytorjalnych i Śląska — 1.300 milionów, budżet samorządów gospodarczych — 15 milionów, budżet ubezpieczeń społecznych 500 milionów, budżet ubezpieczeń innych — 100 milionów. Wynika stąd, iż obciążenie państwowe wynosi 62 proc. całości obciążeń publicznych.

Stanowisko nasze wobec prób uposażenia państw rolniczych na korzyść państw przemysłowych, w drodze szeregu pozostających na pogrzebie konwencji międzynarodowych, skonczoły się naszą wygraną, niewątpliwie ku pożytkowi powszechnemu.

Wpływ na przebieg, a tembardziej na rozwiązanie przesilenia światowego nie w naszych leży rękach. Znajdujemy się raczej na uboczu poza głównymi drogami wymiany towarów i pieniędzy. Ma to swe dobre strony. Latwiej nam bowiem będzie może przebieg kryzysu w Polsce łagodzić. Potrzeba po temu niezbyt wielkiego dopływu kapitałów zagranicznych i odpowiedniego ich zużycia. Potrzeba, dalej osłonięcia rolnictwa przed stoczeniem się na poziom cen rynku międzynarodowego i wreszcie utrzymania równowagi bilansu handlowego. W obecnym układzie stosunków politycznych, wydaje się to możliwem, do osiągnięcia, tembardziej, że i w dawnych warunkach niejednemu z wyżej wskazanych wymagań, rząd potrafił części zadość uczynić.

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ

POSIEDZENIE IZBY POSELSKIEJ

SPRAWA KONTROLI BUDŻETU SEJMU PRZEZ N. I. K.

Dnia 16 b. m. rozpoczęło się 3-cie posiedzenie Sejmu.

Marszałek podał do wiadomości Sejmu pismo prezesa Najwyższej Izby Kontroli, w którym p. prezes stwierdza, między innymi co następuje:

Z powodu skargi jednego z panów posłów, że przy wykonywaniu budżetu przez Sejm, zachodzą różne nieprawidłowości, N. Izba Kontroli zarządziła kontrolę, która jest w toku. Prezes Krzemicki stwierdza, że wiadomości o rzekomych wynikach kontroli w wykonaniu budżetu Sejmu, zarządzonej przez N. I. K., które pojawiły się w prasie, nie pochodzą z N. I. K., iż oświadczył informację nie udzielał.

Następnie marszałek zawiadomił, że od prezesa N.I.K. otrzymał sprawozdanie kontroli państwowej z działalności za okres budżetowy rok 1929 — 30. Kierownik Min. Skarbu przedłożył Sejmowi do zatwierdzenia szereg rozporządzeń ministrów skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa w sprawach celnych. Marszałek odesłał te rozporządzenia do komisji skarbowej.

Od prezesa Rady Ministrów wpłynął projekt ustawy o uchyleniu przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, rasą lub religią obywateli Rzeczypospolitej. Od kierownika Ministerstwa Skarbu wpłynęły projekty ustaw o monopolu zapalczanym i o zaciąganiu 63 proc. pożyczki zagranicznej. Marszałek zaproponował postawienie tych projektów w pierwszym czytaniu na porządku obrad. Izba propozycję przyjęła.

Posel Rożek (komunista) domagał się postawienia na porządku obrad wniosku frakcji komunistycznej o nieufności dla rządu. Marszałek odpowiedział, że wniosek ten jest nieformalny, gdyż niema odpowiedniej ilości podpisów i wobec tego w ogóle nie może być przyjęty.

JUŻ OBOWIĄZUJE NOWY REGULAMIN.

Z kolei Izba przystąpiła do sprawozdania komisji o wniosku nagłym posłów B.B. w sprawie regulaminu Sejmu. Sprawozdawca poseł Podolski nadmieniał, iż regulamin Sejmu ustawodawczego parokrotnie poprawiany, okazał się nie dość sprawnym narzędziem obrad, dlatego klub B.B. zaraz na wstępie nowej kadencji, wystąpił z nagłym wnioskiem o zmianę regulaminu. Komisja z pewnymi modyfikacjami przyjęła te zmiany. Zmiany te podzielić można na cztery kategorie. Pierwsza kate-

goria zmierza do nadania większej powagi wnioskowi i interpelacji poselskim. Druga kategoria poprawek zwraca się przeciwko przewlekłemu obrad, zarówno na plenum, jak i w komisjach. Trzecia kategoria poprawek zwraca się przeciw nadużywaniu trybuny sejmowej do wystąpień niecelujących z godnością Izby.

Posel Winiarski (klub narodowy) podając krytykę wniosków B.B. zaznacza, iż wnioski, które mają usprawnić pracę Izby, mają raczej na celu pośpiech kosztem sprawności, wartości i dokładności. Posel Pużak (P.P.S.) uważa, że proponowane zmiany dają do skłopotowania Sejm. Posel Zahajkiewicz (klub ukraiński) stwierdza, że przy zmianie regulaminu chodzi o przewagę władzy wykonawczej nad ustawodawczą. Zmiana regulaminu jest nowym etapem walki przeciw demokracji w ogóle.

Po zakończeniu dyskusji ogólnej, przystąpiono do dyskusji szczegółowej. W głosowaniu Izba odrzuciła wszystkie poprawki mniejszości, przyjęła natomiast uchwałę zmieniającą regulamin w brzmieniu zaproponowanym przez komisję. Marszałek oświadcza: „od tej chwili obowiązuje już nowy regulamin” poczem zarządził przerwę do godz. 15.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY

Po przerwie Izba przystąpiła do pierwszego czytania preliminarza budżetowego na okres od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 roku. Po przemówieniu p. mini-

stra skarbu, wywiązała się dyskusja. Następnie zabral głos powtórnie kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski, replikując na poprzednie wywody i zawiązując, że dyskusja toczyła się do owej chwili raczej na tle politycznym, niż budżetowym.

W dalszym ciągu zabierali jeszcze głos pos. Hatuszczyński (Kl. Ukraiński), pos. Ihon (Kl. żydowski), pos. Ponikowski (Ch. D.) Preliminarz budżetowy odesłano po zakończeniu dyskusji do komisji budżetowej. Następnie przesłano do komisji skarbowej projekt ustawy o monopolu zapalczanym. Do tejże komisji odesłano projekt ustawy o zaciąganiu 63 proc. pożyczki zagranicznej.

NAGŁOŚĆ WNIOSEK W SPRAWIE BRZESCIA ODRZUCONO

Z kolei Izba przystąpiła do obrad nad wnioskiem Klubu Narodowego w sprawach więziennych b. posłów i postępowania wobec nich w Brześciu. W wyniku głosowania nad nagłością wniosku w głosowaniu imiennem oddano głosów 362, ważnych 356, absolutna większość 179. W tem za nagłością 148, przeciw nagłości 208. Nagłość odrzucono. Następnie w ten sam sposób odrzucono nagłość wniosku P.P.S. Kł. W. w sprawie zwolnienia z więzienia pos. Ciołkosza, Dobrocha, Dubois, Moch-nieja, Sawickiego, Smoły i Wrómy. Nagłość wniosku uzasadniał p. Czapiński. Przeciwno nagłości przemawiał pos. Hołdowski.

Marszałek Piłsudski w Wiedniu

WIEDŃ, PAT. O godz. 11.25 przybył Marszałek Piłsudski do Wiednia. Na dworcu Północnym zjawili się pos. Bader, konsul generalny Morawski oraz sekretarz legacji Karsak. Radca legacji Jeleński z ramienia poselstwa wyjechał na spotkanie do Ludenburga! Przyjazd p. Marszałka na dworzec Północny odbył się bez oficjalnego powitania. Pos. Bader wszedł do wagonu salonowego i po powitaniu p. Marszałka pozostał tam aż do chwili przetoczenia wagonów na dworzec Zachodni. O godz. 22.35 pociąg, wiozący p. Marszałka ruszył w dalszą drogę na zachód. Wczasy jego pobytu w Wiedniu p. Marszałek nie wychodził z wagonu.

Zlikwidowana rewolta w Hiszpanji

Onegdaj wybuchła w Madrycie rewolta wśród korpusu oficerskiego armji lotniczej. Z Hiszpanji nadchodziły sprzeczne wieści o groźnej sytuacji. W dniu wczorajszym nadeszły z Madrytu uspokajające depesze.

Komunikat urzędowy głosi, iż w całym kraju panuje spokój. Jedynie w St. Sebastian około 50 komunistów usiłowało zaważać prefekturę policji. Według ostatnich wiadomości o buncie na lotnisku w Madrycie, powstańcy przerwali natychmiast komunikację telefoniczną i telegraficzną, wtargnęli na stację radiotelegraficzną i rozesłał niezłowne okrzęne wiadomości o ogłoszeniu republiki hiszpańskiej.

Aeroplany krążące nad Madrytem ograniczyły się do rozrzucania odez wzy-wających do rewolucji. Od pierwszej chwili wybuchu buntu, żandarmerja zajęła wszystkie budynki publiczne. Mechanicy zajęli na lotnisku oświadczyć, że po stawieniu się do pracy, dyrekcja poinformowała ich o wybuchu powstania i wręczyła im broń. Wielu mechaników odmówiło udziału w buncie i zostało uwieczonych. Wśród powstańców znajdował się również znany lotnik Rada i wielu oficerów.

Ogółem czynny udział w buncie wzięło około 500 ludzi. Wojska rządowe użyły armat jedynie jako środka zastraszającego, wobec czego ofiar w ludziach nie było. Tylko jedna osoba została kontuzjowana.

RYBACY ZAMAWIAJĄ NARYBEK WĘGORZA

KILKA SŁÓW O WĘGORZU

Z ŻYCIA WĘGORZA

Węgorz jest rybą wodną; częściej żyje w wodach słodkich, w jeziorach i rzekach, żerując tam i odstawiając.

Jako ryba dorasta do wielkości wędrowki, dając w ciągu ciepłej pory roku na tarło do oceanu Atlantycznego, gdzie składa swa ikrę na wielkich głębokościach i skąd już nie wraca.

W WODACH SŁODKICH WĘGORZ NIGDY SIĘ NIE ROZMAŻA.

Wylęgły z ikry narybek węgorza, po wielu przeobrażeniach, wykształca się w końcu w formę młodego węgorza, zwanego skłistym narybkiem.

Na wiosnę narybek ten, w wędrówce swojej przebywa w olbrzymich ilościach w ujściach rzek Anglii, Hiszpanii i Francji.

Do naszych wód, ze względu na znaczną odległość od miejsc tarliskowych, narybek węgorza przychodzi w niewielkich ilościach, zupełnie niewystarczających do naturalnego ich zarybienia.

W wodach słodkich węgorze żerują intensywnie, przebywając w nich od siedmiu do kilkunastu nawet lat. Pokarm węgorza stanowią grubsze skorupiaki, larwy owadów, ślimaki, małże, drobne rybki, żaby, ikrą innych ryb, a nawet raki w okresie linienia.

WODY WĘGORZOWE

Dla hodowli węgorzy najlepiej się nadają jeziora o dnie miękkim, mulistym, z porostem roślinności podwodnej, całkowicie zamknięte, albo posiadające wąskie przepływy.

Również średni bieg wolno płynących rzek, stwarza doskonałe warunki do hodowli węgorza.

Jeziora sielawowe i siejowe, o dnie twarde kamieniste, lub żwirowe, mniej się nadają do jego hodowli, jednak i tu hodowla węgorza zupełnie się opłaca.

Przy zarybieniu węgorzem, należy pamiętać o tym, że jest on wielkim wrogiem raka tęgą, co w wielkich ilościach w okresie linienia, a zatem przy zarybieniu wód, obrotu linienia, w raki, należy być ostróżnym.

ZNACZENIE WĘGORZA DLA NASZYCH WÓD.

Jako ryba użytkowa, węgorz posiada pierwszorzędne znaczenie; jest on rybą o wybornym smaku, cenioną wysoko na rynku i osiągającą zawsze dobre ceny.

Cieszy się dużym popytem zagranicą i już dzisiaj zajmuje czołowe miejsce w eksporcie.

Węgorz stanowi wspaniały materiał do przetworów przemysłowych w wędzarniach i fabrykach konserw.

Odżywiają się małowartościowym pokarmem, pochodzącym zwierzęcego, węgorz potrafi wyżywić nawet ze zbiorniki, w których inne ryby, jak karp, lub leszcz, przyswajają już bardzo słabo.

Jako drapieżnik, węgorz doskonale reguluje rybołówstwo, niepożądane ryby, jak np. siemki, których żadna poza nim ryba nie bierze, a które w wielu wodach stanowią istną plagę.

Ponieważ polowa węgorza odbywają się za pomocą 1. zw. narzędzi cichego polowania, np. peczki, sznury denne, samolówki i t. d., polowy dają się z łatwością przeprowadzić nawet w jeziorach o dnie nierównym, lub zawałonym kamieniami i kłódami, w których praca niewodem jest niemożliwa.

ZARYBIANIE WĘGORZEM

Aby zapobiec zmniejszeniu się pogłowia węgorzy w naszych wodach, niezbędne jest stosowanie sztucznego zarybienia, ponieważ, jak zaznaczyliśmy wyżej, węgorz w

Prace w zakresie na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w październiku 1930 r. w porównaniu z październikiem 1929 r. oraz wrześniem 1930 r.

WOJEWÓDZTWA	Październik 1929 r.		Wrzesień 1930 r.		Październik 1930 r.	
	Ilość	Suma w tys. zł.	Ilość	Suma w tys. zł.	Ilość	Suma w tys. zł.
Wileńskie w tem m. Wilno	13.278	2.441	11.974	2.441	14.109	2.856
Białostocke w tem m. Białystok	18.360	3.052	20.659	3.56	24.354	4.719
Nowogródzkie	6.857	1.231	6.725	1.318	8.252	1.613
Poleskie	11.918	2.053	12.624	2.140	15.073	2.775
Razem w Okr. Izby P. H. w Wilnie	50.363	8.777	51.982	9.405	61.788	11.963
Cała Polska	502.796	117.835	416.926	102.417	448.896	114.840
Stos. procentowy Okręgu Izby do całej Polski	10,0 proc.	7,4 proc.	12,5 proc.	9,2 proc.	13,8 proc.	10,4 proc.

W październiku daje się zauważyć znacznie silniejszy, niż w miesiącach poprzednich wzrost protestów wileńskich w całym okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, zarówno w stosunku do października roku ubiegłego, jako też do miesięcy poprzednich r. b., podczas, gdy w całej Polsce w stosunku do ub. r. obserwujemy spadek protestów, a wzrost w stosunku do miesięcy poprzednich r. b. jest znacznie mniejszy, niż w okręgu Izby Wileńskiej. Najbardziej wzrost protestów mamy do zanotowania w województwie białostockim — szczególnie w mieście Białymstoku.

występie naogół trzeszcza w posadach. — No, a taki przykład Turkuś, turkietański - syberyjska droga żelazna, o której krzyżano tyle w prasie, i opisywano o setkach tysięcy kozaków, którzy przybywali aby po witać widomy znak sowieckiej władzy na stepach?

— Miałem zaszczyt jechać tą drogą. Pociąg podąża 25 kilometrów na godzinę, chwile się przystaje i koły się jak statek na falach. Jest to linia, zbudowana na prowizorycznych podkładach, na lotnym piasku. Niema żadnego znaczenia ekonomicznego, a wyłącznie strategiczne i to wysoce problematyczne. Na otwarcie przybyło wprawdzie około 2000 kozaków, którzy zarówno jak ich żony i dzieci z koni wcale nie zlazili i trzymali się około 200 metrów od szyn kolejowych, gapiąc się poprostu z wielką ciekawością. Kolej te zasypują teraz lotne piaski. Oto cały „Turkuś”.

— Jakżeś na ile tego stanu fakty cznego przedstawiają się nastroje ludności? Dlaczego nie wybuchła rewolucja, oczekiwaniami której karmia nas pisma emigracyjne od tyłu lat? — Mam do czynienia z wielkimi masami ludzi, a jeżeli chodzi o masę to każdy przejaw ich ruchu i akcji za „wsze” jest zagadką. Masy są nastroszone opozycyjne. Ale w jakim kierunku? — Trudno orzec. Osobiście zdaje mi się, że w każdym. Nie tylko jednak niema woda, któryby je po-

wodach słodkich nie rozmnaża się, ze względu zaś na olbrzymie odległości miejsc tarliskowych, od wód naszych, przebywające w swojej wędrówce węgorze, stanowią zaledwie znikome ilości.

Do sztucznego zarybienia najlepiej nadaje się skłisty narybek węgorza, t. zw. montę, polawiany u wybrzeży Anglii.

Narybek skłisty węgorza jest niezmiernie wytrzymały. W skrzyniach z lodem na sucho, daje się transportować do najdalejszych zakątków kraju. Jest niesłychanie tani — 1 klg. liczący około 4.000 sztuk, kosztuje loco punkt rozdzielczy w Bydgoszczy zł. 64 — 60 w zależności od zamawianej ilości.

W pogłowiu swoim posiada ponad 50 proc. samic, wspaniale odstawiających i osiagających największą wagę.

Przy systematycznym zarybianiu co roku, na 1 ha wody, zależnie od jej żyzności, należy wpuszczać od 50 — 100 sztuk narybku. Przy sporadycznym zarybianiu co kilka lat, normę tę należy potroić.

KORZYSCI Z ZARYBIANIA WĘGORZEM.

Jako dowód dużej rentowności zarybiania wód węgorzem, może posłużyć następujący przykład: do niedużego jeziora, o średnich warunkach hodowlanych, wpuszczono 10.000 sztuk narybku węgorza.

Liczyby, że 50 proc. narybku stanowią samce, waga których po odróżnieniu nie przekracza 150 gr., ze względu na co, w rachunku naszym nie bierzemy ich pod uwagę.

Z pozostałych 5.000 sztuk samic, połowę liczymy na straty w okresie wzrostu, po siedmiu latach zostaje 2.500 sztuk samic o wadze w najgorszym razie, 1 kilogram. A zatem 2.500 kilogramów węgorza po 4 zł. za 1 klg. równa się zł. 10.000, 10.000 sztuk narybku równa się 2,5 kilogramom po zł. 64 za 1 klg. 160 zł. dochód brutto zł. 9.840.

Szczegółowe wiadomości o życiu i hodowli węgorza, jak również o sposobach odłowu, z którymi każdy posiadający w swych wodach węgorza, zapoznać się musi, są w latwy, a jednak bardzo wyczerpujący sposób podane w książce p. St. Sakowicza p. t. „Węgorz”, która można nabyć w Towarzystwach Rybackich, oraz we wszystkich księgarniach.

Właściciele i dzierżawcy prywatnych jezior i rzek, znajdujących się na terenie województwa wileńskiego, nowogrodzkiego, oraz powiatów Suwalskiego, Augustowskiego, Grodzieńskiego, Wołkowyskiego i Sokolskiego, zamawiają narybek węgorza za pośrednictwem wileńskiego Towarzystwa Rybackiego, Wilno, Tyszenhauzowska 4 — 4, blankiety zamówieniowe na narybek otrzymać można w wileńskim Towarzystwie Rybackim, a także w najbliższych położonych urzędach gminnych, do których druki zostają wysłane (dzierżawcy wód państwowych zamawiają narybek, za pośrednictwem odpowiednich nadleśnictw, w Dyrekcjach lasów państwowych).

Właściciele i dzierżawcy wód, pamiętając, że narybek węgorza sprowadza się do Polski już czwartym, jeżeli zmarł, to przednie lata i wody swej z jakikolwiek bądź przyczyn węgorzem nie zarybił, nie zmarł nadchodzącego roku, skorzysta z jednej okazji i sprowadzi narybek węgorza, a nie będzieś zapewne się dziwił nad zamożnością wielkopolskiego i pomorskiego rybaka, który dobioł swój zając i temu, że wody swe intensywnie rok rocznie zarybia.

Narybek węgorza zamawiać można najdalej do dnia 1 stycznia 1931 r.

Wileńskie Towarzystwo Rybackie

Opady śnieżne na prowincji

Bardzo duże śniegi spadły wczoraj na całym terenie województwa wileńskiego. Wszystkie drogi wodzące do miasta są formalnie zasypane zwałami śniegu, co niezmiernie utrudnia komunikację, a w niektórych miejscowościach wprost uniemożliwia.

Autobusy, które odjechały do miasteczek, ugrzęzły w śniegu i oczekują na oczyszczenie dróg.

Partja chłopów z duchownym na czele przeszła do Polski

Na odcinku granicznym Zaostro-wice — Raków patrol graniczny zatrzymał 30 chłopów wraz z duchownym prawosławnym i trzema strażnikami sowieckimi na czele, którzy uciekli z Rosji i szukali schronie-

nia na naszym terytorium. Są to mieszkańcy położonej o 28 km. od granicy wsi Poletyecz, którzy uciekli przed wystąpieniem ich na Sybir po zabranie ich gruntów na cele kolektywizacyjne.

Podpalili sklep dla uzyskania premii asekuracyjnej

Przed kilku dniami przy ul. Zawalnej 47 wybuchł pożar w sklepie kolonialnym Czerny Taubes, który, jak donosiliśmy, wówczas, spowodował straty, sięgające 40 tysięcy złotych. Obliczenia strat dokonała właścicielka i natychmiast wystąpiła do zakładu ubezpieczeń z pretensją w celu wypłacenia jej asekuracji w wysokości 4 tys. dolarów.

W międzyczasie Zakład Ubezpieczeń poczył badać okoliczności pożaru i na skutki otrzymanych danych, doszedł do wniosku, że pożar powstał z podpalenia. Dopuszcili się tego Czerny Taubes i jej subjekt Abram Wexler. Działali jakoby w porozumieniu z Hirszem Taube, mężem właściciela sklepu, który dla pewności w dniu pożaru wyjechał do Lidy.

Wyżej wymienionych aresztowano i skierowano do sędziego śledczego IV rewiru.

Pożar obiektów wojskowych w Podbrodziu

Onegdaj wieczorem w Podbrodziu na terenie obiektów 23 p. ul. powstał pożar, który zniszczył budynek wojskowy Nr. 1, w którym mieściły się biura pułku. Przyczyną powstania pożaru badane są przez żandarmerję.

Wilki rozszarpały 12-letniego chłopca

Wczoraj w dzień, robotnicy, zatrudnieni przy oczyszczaniu drogi leśnej pod Oraniami natrafili na rozszarpane zwłoki chłopca, mych i w lesie został napadnięty przez wilki, które rozszarpały go.

Jurewicz, syna plutonowego z Olikienk. Jurewicz wracał wieczorem od znajomych i w lesie został napadnięty przez wilki, które rozszarpały go.

KRONIKA

ŚRODA 17 Dział Larazur jutro Gracjana	W. słońca o g. 7 m. 40. Z. słońca o godz. 3 m. 24
--	--

SPOSTRZĘŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE.

z dnia 16. XII. 30 r.

Cisnienie średnie w mm. 764
Temperatura średnia — 8
Temperatura najwyższa — 8
Temperatura najniższa — 7
Opad w mm. 7,3
Wiatr: wschodni
Tendencja: spadek
Uwagi: p. chmurno, śnieg.

MIEJSKA

— Podania o pożyczki budowlane. Wil. Komitet Rozbudowy otrzymał już dużo podań od właścicieli domów z prośbami o pożyczki na remonty.

Ogółem wpłynęło podań o przyznanie 15 milionów złotych.

Komitet Rozbudowy rozporządza będzie w roku bieżącym wileńskimi kredytami, niż w latach ubiegłych, tak, że spodziewać się należy, że większa część podań nie będzie uwzględniona.

— Nowa karetka Pogotowia. Magistrat odremontował i oddał do użytku Pogotowia jeszcze jedną karetkę — samochód.

W ten sposób Pogotowie rozporządza obecnie dwoma samochodami.

WOJSKOWA

Zmiany na stanowiskach w wojsku. Ostatnio na wyższych stanowiskach wojskowych na ziemiach wschodnich zaszły następujące zmiany:

Zastępca dowódcy 4 p. ulanów pułk. dypl. Józef Świerczyński został mianowany dowódcą 23 p. planów.

Dotychczasowy dowódca 23 p. pułk. Kazimierz Duchnowski odchodzi do Skiermiewic do rejonowego inspektora koni.

Dowódca 6 brygady KOF — został pułk. St. Kruk — Szuster, dowódca 20 p. p., dowódca 85 p. p. pułk. Wiciłska mianowany członkiem oficerskiego trybunału orzekającego. Stanowisko jego objęcie pułk. St. Lewicki z 22 p. p.

Dowódca piechoty dywizyjnej 14 dywizji został pułk. Alter Franciszek, dotychczasowy dowódca 77 p. p. — miejsce jego zajął pułk. Jan Śliwiński z 3 pułku piech.

Dowódca 86 p. p. został pułk. dypl. Smolarski z DK IV.

— Dodatkowa komisja poborowa. W dniu dzisiejszym przy ul. Bazylińskiej 2 będzie urzędowała dodatkowa komisja poborowa, która ma na celu załatwienie spraw poborowych z ubiegłych roczników, którzy nie uregulowali swego stosunku do wojskowości.

ZEBRANIA I ODCZYT

— 115 Środa Literacka w dniu dzisiejszym zapowiada referat dyskusyjny dr. Mariana Morełowskiego p. t.: „Noc listopadowa”. — Wypisaliński, jako problem inscenizacyjny - dekoracyjny — z pokazem przezroczystości z zakresu kostiumologii i historii teatru w renesansie i baroku. Ze względu na inscenizację prof. Ruszczyka, która wzbudziła takie zainteresowanie w Wilnie, spodziewać się należy nader ożywionej dyskusji. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp dla członków, sympatyków i gości.

— Komitet „Chleb dzieciom”. Dnia 18 grudnia r. b. o godz. 6 min. 15 wiecz. w Urzędzie wojewódzkim (mała sala konferencyjna) odbędzie się ważne zebranie Komitetu „Chleb dzieciom”, na które uprzejmie proszeni są o prz. przybycie członkowie Komitetu oraz sympatycy. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ogólne. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 4) wybór zarządu. 5) wybór komisji rewizyjnej i 6) wolne wnioski.

— Przygotowania do otwarcia stałej wystawy obrazów. Wiadomości, która ukazała się ostatnio w prasie wil. o otwarciu w Wilnie stałej wystawy obrazów i rzeźb ar-

Wraz ze śniegiem pojawiły się dużyże stada wilków.

W powiecie Dziśnieńskim na skutek starań ludności, która poniosła straty w inwentarzu, bowiem wilki wpadają do wsi i porywają trzodę, organizuje się wielka oblawa, w której wezmie udział K.O.P. i okoliczni ziemianie.

ODSŁONIĘCIE TABLIC PAMIĄTKOWYCH

W 75 ROCZNICĘ ZGONU MICKIEWICZA

W dniu 26 listopada r. b. po nabożeństwie żałobnym, odprawionem w kościele św. Jany z powodu 75-letniej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza, odbyło się odsłonięcie tablic pamiątkowych na 2-ach domach wileńskich, w których Wieszcz mieszkał, a mianowicie przy zaułku Literackim nr. 5 i przy ul. Wielkiej nr. 46. Komitet organizujący te uroczystości nie mógł bezpośrednio po nich z powodów od siebie niezależnych podać do wiadomości ogółu meo informacji, dotyczących ważniejszych momentów tej akcji.

Przedewszystkiem Komitet wyjaśnia, iż zupełnie świadomie unikał urządzania obchodu w szerszym znaczeniu tego wyrazu, a więc i wszelkiej związanej z tem pompy i wystawności, uważał bowiem, że przedmiot i cel mówią same za siebie, a w dodatku społeczeństwo zbyt już jest wyczerpane mnogością różnych obchodów. Nie wysłał też Komitet zaproszeń na uroczystość a jedynie powiadomił o nich ogół za pośrednictwem prasy, ponieważ sądził, iż uczczenie pamięci Mickiewicza jest obowiązkiem każdego Polaka, a tembardziej wileńszczyzny, wiadomości zaś jest, że do wykonania obowiązku nikogo się nie zaprasza.

Wyślane zaproszenia jedynie do najbliżej potomków Wieszczki i to z powodów zupełnie zrozumiałych. Od wnuka Mickiewicza p. er. Ludwika Góreckiego, który nie mógł przybyć na uroczystości do Wilna, Komitet otrzymał telegramy tej treści: „Pozbawionym możności uczestniczenia w uroczystości w jutrzejszej uroczystości sercem jestem z wami za pamięć dziękuję. Ludwik Górecki”.

Przy projektowaniu wzmiankowanych tablic dyktożło do momenty historyczne, literackie i artystyczne, jak o treści układ i styl napisu, Komitet stale korzystał ze światłej rady i kompetentnych wskazówek osób ze świata naukowego i artystycznego, a mianowicie: p. prof. St. Pionia, prof. St. Kuśkiewskiego, p. prof. St. Czerwńskiego, p. L. Uziębły, p. Jerzego Wyszymińskiego, p. prof. B. Bałkiewicza i p. prof. F. Ruszczyka.

Komitet uważa za miły swój obowiązek złożyć tą drogą gorącą podziękę wymienionym wyżej osobom, a także: Przewielebnemu ks. kanonikowi St. Miłkowskiemu za odprawienie bezinteresownie nabożeństwa żałobnego, wielbionemu ks. Fr. Bielawskiemu, oraz członkowi chóru „Echo” z kierownikiem p. Wł. Kalinowskim na czele, za wykonanie pieśni religijnej w czasie nabożeństwa, zaś zarządowi chóru za zgodę na jego wystąpienie.

Pozatem komitet dziękuje właścicieli za kład pogrzebowego „Dowbor” za bezpłatne wydrukowanie i rozpięcie klepsydr, technikowi w Magistracie m. Wilna p. T. Czerwńskiemu za pomoc przy wmurowaniu tablic, zaś właścicieli zakładu kamieniarskiego „A. Baranowski” za terminowe wykonanie tablic i bardzo niski rachunek.



P. WACŁAW WYSZYŃSKI
Prezes Wileńskiego Sądu Okręgowego

Inne gazety wileńskie uprzejmie proszone są o przedrukowanie niniejszego listu.

Za Komitet Szymon Kozak.

Księgarnia K. Rutskiego

Wilno, Wil. t. 1. 941.

Książki na Gwiazdkę

poleca w dużym wyborze.

bezpłatnie przy zupełnej niezamożności zgłaszających się.

Doktor Dowgięło przyjmuje przy ul. Piłsudskiego 11 m. 3 w dni powszednie od godz. 4 do 5 wiecz., a w święteczne od 10 — 11 rano.

— 25-lecie oświaty tajnej w Wileńszczyźnie. Pami. które pracowały w oświacie tajnej z panna Marią Szostakówną, zechcą przesłać swoje adresy pod: Toruń, Baon balonowy, pułkownika Wolskiej, w celu umieszczenia ich nazwisk we wspomnieniach, wydanych z okazji 25-lecia oświaty tajnej.

AKADEMICKA

— Akademicka Drużyna Harcerska. Sprawa danie z pracy w I trym. 1930 — 31 r. W dniu św. Mikołaja (6 grudnia) drużyna urzeczywistniła ostatnią zbiórkę przed świętami, która stała się już na twardym gruncie stałym porządku. Część oficjalną drużyny zagaił gawędą, nawiązując w niej do pracy młodzieży akademickiej z przed stu laty i później, która z całym samozaparciem się podopiecznym walczyła i ucieleśniała osobiste sprawy ogólne, wespół z młodzieżą akademicką w zestawieniu z tamą z lat 1850, 1863, 1905 wieściła nieszczęście, a dziś z interesem jednostki często stawia się ponad wszystko, następnie podkreślił silnie znaczenie karności, która jest potężną więzią organizacyjną; w tym też kierunku potoczyła się dyskusja, zgodnie uznając potrzebę karności i wskazując sposoby jej osiągnięcia.

Sprawy organizacyjne i odczytanie rozkazu zakończyły część oficjalną zbiórki, która tak w tej i w następnej, towarzyszącej części cichała specjalny nastrój, płynący ze stosunków wzajemnych, idących po linii zżycia się członków i członków drużyny. Rozdanie upominków przez „św. Mikołaja”, przeplatane było śpiewami i wesołą „biedą”, przeplatana śpiewaniem kolend i piosenek harcerskich zakończyła zbiórkę.

Na marginesie omówienia zbiórki w I trym. drużyna robi przeglad pozytywny pracy, dokonanej w tym okresie.

Wyszła ona ze studium organizacyjnego, zogniskowania pracy w zastępach i sekcjach, które to podzieliły krzyżując się, gdyż każda z członków (ów) drużyny należała do jednego z 4 zastępów żeńskich i tyłuż męskich, w których odbywa się praca nad ideą i technicznie wyrobieniem harcerskim oraz przynajmniej do jednej z 3 sekcji „akademickiej, współpracy z drużynami i społeczno - odczytowej wraz z dramatyczną” obejmujących ową pracę terenową.

Wystąpiła nazwano, urządzając inaugurację roku pracy, na którą przybyli przedstawiciele Uniwersytetu, Kuratorium Szkolnego Wileńskiej Chorągwi Harcerskiej i młodzieży akademickiej, miała 6 zbiórek i 5 rad drużyny, wzięła 5 adreśatów na krańcach woj. Wileńskiego; brała czynny udział w zjeździe drużynowych Wileńskiej Chorągwi Harcerskiej, nawiązując ściślejszy kontakt z miejscową komendą harcerską. Drużyna liczy obecnie 50 członków.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulance. Przedstawienie dla inteligencji pracującej. Dziś w Teatrze na Pohulance odbędzie się drugie złoże przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach znizowanych.

Wieczór wypełni „Noc listopadowa” Stanisława Wyspiańskiego, w arcykreatywnej reżyserji R. Wasiliewskiego, w opracowie dramata - kostiumowej projekcji prof. Ruszczyka, z bogatą ilustracją muzyczną kompozycji E. Dzwulskiego.

Monumentalne to widowisko będzie

„Tow. Andrzej” — zabójcą pełnomocnika komunistycznego

W dniu 19 b. m. wileński Sąd Okręgowy przystąpi do rozpatrzenia sprawy bojownika komunistycznego, znanego pod pseudonimem „Tow. Andrzej”, który przed tuzem laty dopuścił się morderstwa na osobie pełnomocnika wyborczej listy komunistycznej Szwarcowej. Na skutek wyroku partyjnego Szwarcowej był zabawiony na forty hrabskiej pod Wilnem i tam zaszytyłowany.

Policja podejrzewała, że morderca zbiegł w tym czasie komunistę Piotrowskiego i nawet rozszedła za nim listy gończe. Dopiero przypadek zrzadza, że ujawniono prawdziwego sprawcę. W więzieniu warszawskim przypała „gryps” (list od więźnia) komunisty „Tow. Andrzej”, z którego wywnioskowano, że autor „grypsu” jest sprawcą zabójstwa Szwarcowej.

Sprawa przeciwko niemu została przed kilku tygodniami odcroczona, w celu uzupełnienia niektórych szczegółów i właśnie w piątek tygodniowo wchodzi na wokandę.

OJCZE I MATKO! ZAPAMIĘTAJCIE, ŻE W WIEKU OD 15 DO 20 LAT POŁOWA ZGONÓW PRZYPADA NA GRUŻLIWCE!! CZYŻ MAMY OBOJĘT-NIE PATRZEĆ NA TO ŻNIWO ŚMIERCI! CZYŻ MOŻEMY POZWOLIĆ, ABY GRUŻLIWCA NIEUBLAGANIE KOŚLIŁA MŁODE ISTOTY, PRZYSZŁOŚĆ NARODU! WSZYSCY DO WALCZĄCYCH SZEREGÓW! OJCOWIE! MATKI! BRACIA! SIOSTRY! POPIERAJCIE WALKĘ Z GRUŻLIW-CĄ! POPIERAJCIE „DNI PRZECIW-GRUŻLIWCE”! POPIERAJCIE BUDOWĘ SANATORJUM NA WILEŃ-SZCZYŹNIE.

ostatnim przedstawieniem w sezonie „Noc listopadowa”, która wkrótce ustąpi miejsca „Dzielnemu wojakowi Szwajkowi”.

Najbliższa premiera na Pohulance. W nadchodzący piątek dnia 19-go b. m. odbędzie się w teatrze na Pohulance premiera „Dzielnego wojaka Szwajka”, przeróbki scenicznego powieści Jarosława Haseka.

Całość podzielona jest na 10 obrazów i 6 intermedios, przenoszących widza w mglisty świat z szynkowani „Pod kielichem” do „Aresztu”, z „Kancelarii sądowej” do „Izby symulantów”, z „Garsonjeri nadpoliczka Łukasza” do „Salonu p. pułkownika” z „Poczekalni III klasy” na „Poczekalni żandarmerji” i t. d. i t. d., aby zakończyć wreszcie arcywesołą perypetję Szwajka na „Polu chwały”.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — General Greck
Mimoza — Ucieczka od miłości
Helios — Wesoły Madryt
Pan — Ulica potępionych dusz
Kino Miejskie Młoda generacja
Wanda — Noc w pustym mieście
Światowid — Królowa jaszczurki
Stylowy — Sonia, Sonia szczęście me...

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. Od 15 do 16 b. m. zanotowano wypadków 25, w tym kradzieży 5, ośmista 4, przekroczeń administracyjnych 7.

— Bójka wśród rzeźników. Wczoraj w dzień w pobliżu reżni miejskiej przy ul. Pomorskiej wybuchła bójka pomiędzy kilkoma rzeźnikami, w wyniku której dwaj rzeźnicy Antoni Bogdanowicz (Subocz 6) i Piotr Adamowicz (Rozbrat 34) zostali ciężko poranieni. Ulokowano ich w szpitalu.

— Samobójstwo z nędzy. W dniu 15 b. m. Kościńska Anna, lat 30, bez stałego miejsca zamieszkania w podwórzu domu Nr. 14 przy ul. Chocimskiej wypila esencji ołowianej. Desperackie przewieziono do szpitala żydowskiego w stanie ciężkim. Przyczyna — brak środków do życia.

— Pożar na wsi. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem we wsi Krasowicz, gminy Krasniński, spłonęła gospodarka należąca do Sawora Aleksandra, Ławicza Józef i Trzeciak Pelagii. Straty sięgają 15.000 zł.

— Sołtyś — defraudant. Wójt gminy Gródeckiej Ignacy Borys powiadomił posterunek policji, że sołtyś wsi Nowosiółki Drodowski Aleksy przywłaszczył sobie pobrane od ludności kary i podatki w sumie 2500 zł.

— Samobójstwo rachmistrza. Rachmistrz urzędu gminy Dołhinowski pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w dniu 13 b. m. Dochodzenie w toku.

— Znaczące kradzieże. Piaskowskiemu Michałowi, Uniwersytecka Nr. 1 w czasie jego nieobecności w mieszkaniu skradziono garderobę męską oraz bieliznę, na sumę 2000 zł.

Dyskiewiczowi Romanowi, Kalwaryjska Nr. 10 z jego mieszkania skradziono garderobę męską wartości 1040 zł.

Tryboczek Urszuli, Jagiellońska 6 skradziono z niezamkniętego kufra 1000 zł. w banknotach po 100 i 50 zł.

— Zamach na kupca leśnego. Wczoraj wieczorem na ul. Zawalnej został poranny nożem kupiec leśny Matys Gurwicz (Zawalna 57).

Otrzymał on cios nożem w żołądek, co może pociągnąć za sobą poważne konsekwencje.

Gurwicz twierdzi, że był to napad zorganizowany przez jednego z jego przeciwników.

Z SĄDÓW

MASOWE MORDERSTWO.

— Między mieszkającymi we wsi Haniewiczze (pow. Nieświeżski) rodzinami miejscowych włościan Tomasiów i Chłustów, istniała zadawniona nienawiść, która przejawiała się nie tylko w ustawicznych kłótniach i bijatykach, lecz i w zabójstwach. Obydwaj rody uznawały tylko prawo krwiwej zemsty i kilkakrotnie wprowadzały je w czyn.

Ofiarami najkrwawszej rzezi padła rodzina Chłustów w październiku 1929 r. W nocy wtargnięto do mieszkania Chłustów; złoścący wymordowali siekierami pięciu śpiących członków rodziny Chłustów, raniąc ciężko szóstego — Konstantego Chłusta. Ten ostatni, który pozostał przy życiu, poznał w jednym z zabójców Jerzego Tomucia. Innych ujawnić nie zdołano.

Sąd Okręgowy w Nowogródku 14 kwietnia 1930 r. skazał Tomucia na karę śmierci. Sąd Apelacyjny w Wilnie 9 sierpnia 1930 r. złagodził skazanemu karę na bezterminowe ciężkie więzienie.

Tomuc odwołał się jeszcze do Sądu Najwyższego, lecz Sąd ten, kasując jego oddalił.

W. VILLIAMS.

20) Mortimer

To mówiąc, wstał, dając do zrozumienia, że audycja skończona, ale Maryhold nie wychodził.

Miał on jeszcze wiele spraw do omówienia.

— Z przykrością, sir, wyczytałem dziś w gazecie nazwisko majora Oowooda, w śpisie poległych. Chciałem zapytać pana...

— Tak, to okropne, — przerwał Dyrektor i dodał sucho:

— W poczekalni spotka pan miss Macwayt, proszę ją do mnie poprosić.

Inspektor przyzywał ją do zmian humoru dyrektora, ale ostry jego ton zmienił go tym razem. Zanim zdążył się zorientować, o co chodzi, znalazł się w poczekalni.

— Nie, nie mam nic do pisania, — rzekł szef, gdy Barbara weszła do gabinetu z ołówkiem i blokiem.

— Chcę dać pani krótki urlop i poprosić żeby spędziła go pani w „Domu Młynarza”, koło stacji Wentfield. Przypuszczam, że pani domyśla się, z kim się pani spotka? Niepokoi mnie nieco jego milczenie. Liczyłem na to, że uda mi się od razu wpaść na ślad bandy Noor — el — Dine, ale tymczasem, nie tylko nie mamy nic nowego, ale straciliśmy ją również z oczu. W każdym razie niech pani powtórzy majorowi wszystko, co pani słyszała od naszego francuskiego kolegi i proszę zawi-

domić go o Barlingu. Pani jasno przedstawiła sobie całą sprawę? No, to doskonale, niech pani się dowie, jakie on ma zamiary. Nie chcę przeszkadzać mu, ale chciałbym wiedzieć, czy ma już jakiś gotowy plan. Niech pani nie zwleka z wyjazdem. Jeżeli pani zdąży na pociąg, który odchodzi o trzeciej, to za godzinę będzie pani na miejscu. Niech pani będzie jednak ostrożna i da mi znać jutro rano o wynikach swej podróży.

To mówiąc, dyrektor wyciągnął rękę do Barbary i natychmiast zajął się odczytywaniem leżących na stole raportów. Tegoż dnia o piątej godzinie Barbara znalazła się przed drzwiami „Domu Młynarza”. Minęła aleję, z trudem docierając posuwając się po lepkim błocie. Trzewiki miała pełne błota, gdyż przysłała ze stacji pieszo.

Już mrok zapadł, gdy zadzwoniła. Ponure i niegościnne otoczenie i dom, wzbudziły w niej mimowolnie niepokój. Ale myśl o spotkaniu z Oowodem, który wywarł na niej dodatnie wrażenie silnego i odważnego człowieka, dodawała jej odwagi.

Dokoła panowała śmiertelna cisza, tylko gdzieś w ogrodzie szemrał strumyk...

Dziewczyna ruchem nerwowym stanęła po raz drugi za dzwonek. Ale nie było nic, cisza, panująca w domu. Barbara wyjęła z kieszeni słówko elektryczne, obejrzała przy świetle drzwi i zamek i obeszła dom dookoła. W żadnym z okien nie było światła.

Książki na Gwiazdkę

Marji Weryho „Las”. Nieraz w książkach słyszy się: „Proszę mi dać jakąś książeczkę, dla dziecka...” i zależnie od wymienionych lat, subiekty rozkładają przed kupującym kilkanaście książeczek, tańszych i droższych, ładnie ilustrowanych i niedbale wydanych, wartościowych i zupełnie bezwartościowych, a nawet szkodliwych. Trzeba wybierać a nie zawsze w pośpiechu i ścisłą przedświątecznym można dłużej zastanowić się. Więc często przynosimy do domu rzecz bezwartościową, niepedagogiczną, nieestetyczną. A jednak jest coś, co ułatwia dokonanie wyboru: są nazwiska, które, gdy są wypisane na okładce, stanowią rękojmię powodzenia książki u dzieci oraz wysokiej wartości jej treści. Gdy chodzi o wiek przedszkolny, a nawet więcej — do lat 9-10, 10-11 książkę Marji Weryho są tani książkami, które nie tylko w dzieciństwie stanowią najmielszą lekturę, ale i w sercach dorosłych osób skupiają na sobie promienie najlepszych wspomnień dziecińczych.

Mam przed sobą „Las” Marji Weryho. Jest to zbiór opowiadań o życiu lasu i w lesie. Dziwnie proste, jasne a ciekawe i piękne są te powiastki Marji Weryho z właściwą sobie prostotą i powagą umie budzić w dzieciach miłość przyrody i chęć poznania jej. Z największą przyjemnością przeczytałam całą książkę, nie odrywając się. Niema w tej książce nic z tak często spotykanego w dziecięcej literaturze „zniania się do poziomu dziecka”. Autorka przemawia do niego poważnie, jak do dorosłego, ale nadszycząc plastycznie i jasno. Czy to życie w mroźnym, czy w domku bobra na rzece, czy dwóch trzepocących się czyżków, czy też dzikiej kaczki, wszystko to jest przedstawione tak, że stworzonka ta staje się bliskie, mile i jakby starszy znajomi pociągają do siebie dziecko. Jest to piękna, pożyteczna i rozumna książeczka, którą śmiało polecić można każdej matce. Można ją nabyć w księgarniach: Gebethnera, Zawadzkiego i św. Wojciecha. W.

RADJO WILEŃSKIE

ŚRODA, DNIA 17 GRUDNIA 1930 R.
11.58: Sygnal czasu i hejnał krakowski.
12.05 — 13.50: Koncert solistów (płyty).
13.10: Komunikat meteorologiczny.
15.50 — 16.10: Radiokronika z Warszawy.
16.10 — 16.15: Program dzienny.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży (płyty).
17.15 — 17.40: „August Rodin i jego sekretarz” — odczyt wygłosił Witold Hulewicz (z powodu 90 rocznicy urodzin Rodina i 4 rocznicy zgonu R. M. Rilkego).
17.45 — 18.45: Koncert z Warszawy.
18.45 — 19: Chwilka strzelecka.
19 — 19.15: Kwadrans akademicki.
19.15 — 19.25: Program na czwartek i rozmaitości.
19.35 — 19.55: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
20 — 20.15: Kwadrans buchaltera z Warszawy.
20.15 — 20.30: „Rzeczy najmniejsze” feljeton z Warszawy wygłosił E. Porębski.
20.30: Muzyka z Warszawy.
20.35: Kwadrans literacki (Perzyński).
21: Koncert muzyki polskiej z Warszawy.
22.30 — 24: Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

ZE ŚWIATA

CUDOWNA SPRĘŻYNA ZEGAROWA ODNAJDUJE UKRYTE SKARB

NIEZWYKŁE ZDOLNOŚCI 14-LETNIEJ DZIEWCZYNKI I DYMISJONOWANEGO SZOFERA ANGLIJSKIEGO

Opinia angielska zajmuje się obecnie gorąco 14-letnią dziewczynką Joyce Prossie, mieszkającą na wsi pod miastem Gloucester i dymisjonowanym szoferem Fryderykiem Stone.

Mala Joyce i dorosły Fryderyk nie mają właściwie ze sobą nic wspólnego, nie znają się nawet, ale jednak rywalizują ze sobą i raz po raz przechyla się fala zwycięstwa to w jedną, to w drugą stronę.

Oboje oni zajmują się jedną i tą samą rzeczą, oboje wykazują w jednym i tym samym kierunku niezwykle uzdolnienie, oboje otaczają się tajemniczością i niezwykłościami.

Joyce Prossie i Fryderyk Stone umieją za pomocą małej sprężyny zegarowej wskazywać znajdujące się głęboko pod ziemią źródła wody i ukryte w ziemi złoto, srebro i inne skarby.

Robione przez urząd geologiczny doświadczenia wykazały, że zarówno dziewczynka, jak i Stone wykrywali złoto ukryte na głębokości 15 do 20 mtr. pod ziemią.

14-letnia dziewczynka, której w głowie leżą jeszcze czary, bajki o duchach i cudach, nazywa swoją sprężynkę zegarową, różdżką czarodziejską, nie rozstaje się z nią nigdy, a siebie uważa za wróżkę, zesłaną na ziemię poto, by uszczęśliwiać ludzkość.

Stone oczywiście mniej idealistycznie zapatruje się na swoje niezwykle rzeczywiste uzdolnienie, obiecując sobie po nim spore zyski.

Gdy wieść o cudownych własnościach małej Joyce i Stonego wydosłała się poza granice Anglii, zaczęto oboje zasypywać wspaniałymi propozycjami, mogącymi uczynić z nich ludzi ogromnie bogatych.

Jedną z tych propozycji dotyczy zaginionych skarbow, które znajdować się mają w Indiach.

Otóż władcy dawnych Indii ukrywali swoje skarby w ruinach starych zamków, na dnie jezior, w ogrodach zamkowych, a dokładne wskazówki o tem, gdzie zostały one ukryte, ryto na specjalnych tabliczkach albo też w formie podań, legend, czy przypowieści przekazywano z pokolenia na pokolenie.

Tak było i z ogromnymi skarbami królestwa Bhopalu, które w czasach, kiedy cesarstwo wielkiego Mogola chyliło się w Indjach ku upadkowi zakopane zostały w obrzebie fortecy.

W wieku XVIII na skutek przewrotów politycznych forteca została zruwnana z ziemią, załoga wymordowana. Skarb, który dziś przedstawiałby wartość kilkumilijonów funtów szterlingów, ukryty jest jeszcze dotychczas w ruinach fortecy. Wśród ludu krąży wieść, że zakopany został on w miejscu, w którym cieni olbrzymich palm krzątują się z cieniem rzuconym przez wieżę fortecy. Ale szukaj wiatra w polu — dziś niema już ani palm, ani wieży — są tylko ruiny, które zazdrośnie kryją w sobie ów skarb.

Obecny minister skarbu obecnego maharadży Bhopalu wpadł na myśl, aby użyć do odnalezienia skarbu niezwykle uzdolnienie Stonego i małej Joyce i oboje oni zostali przez niego zaangażowani do wykonania tej trudnej misji.

Niewiadomo oczywiście, czy poszukiwania dadzą jakiś pozytywny rezultat, ale jeżeli cudowna różdżka zrobiona ze sprężynki zegarowej odkryje skarby dawnych władców Bhopalu, to mała wiejska dziewczynka i dymisjonowany szofer będą mieli przyszłość zapewnioną.

OFIARY

Ku uczczeniu dnia srebrnego wesela Wielce Szanownych Państwa A. i M. Golubiewych dla najbliższych składa M. Pawłowiczówna zł. 5.

Przekonaj się — Będziesz olśniony

PO DŁUGOLETNIEJ STUDIACH UDZIAŁAM PORAD I OPRACOWUJĘ HOROSKOPI ASTROLOGICZNE

Nie błaż Jarmarczna — nie klermaszowe wróżby

Porad udzielam zupełnie darmo

Celem uzyskania horoskopu lub otrzymania odpowiedzi astrologicznej — należy przesać datę urodzenia (dokładną) oraz miejscowość na poście restante Wilno I dla Astrologa, na odpowiedź i koszt formularza należy załączyć 1.50 znaczkami pocztowymi.

Osobiste porady — tylko po uprzednim listownym porozumieniu.

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA

ul. Osrobramska 3.

KINO-TEATR „HELIOS”

ul. WILEŃSKA 38.

Teł. 926.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD”

Mickiewicz 22.

KINO-TEATR „P A N”

ul. Wielka 25

KINO-TEATR „MIMOZA”

ul. Wielka 25

CUDOWNY DYSKRETNY TRWAŁY POKRYSK DAJE

LAKIER EMALJA DO PAZNOKCI TOLEDO

PARF. D'ORIENT / VARSOVIE /

OSTRZEŻENIE

Ostrzegam przed kupnem dolarówki Nr. 584301. Dolarówka powyższa została podstępem zabrana przez osobnika niewiadomo nazwiska w celu zekonomicznej zamiany na nowa.

Aniela Jasińska ul. Wileńska 18 m. 14

NAJŚWIEŻSZY TRANSPORT

OLIWY NICEJSKIEJ

Extra Vierge garantie pure Nice. Poleca

A. JANUSZEWICZ

ZAMKOWA 20-a

Pherys

PASTA DO ZĘBÓW MYDEŁKO / ELIXIR NAJSKUTECZNIEJ KONSERWUJĄCY ZĘBY

Każda dbająca o swoje zdrowie młotka powinna posiadać aparat kąpielowy „Hygien”.

Do nabycia tylko w firmie „Ogniwo” w Wilnie, ul. 5-to Jańska 9.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Wymęczona długim błędzeniem we mgle, przemoknięta i zmarznięta dziewczyna, nie wahając się, ani chwili, weszła do domu. Była to stara, ouszczona karczma.

Sala była dość dobrze oświetlona. Jedną naftową lampą, ale pustą. Za ledwie jednak wymęczona i bezsilna, Barbara opadła na jedną z ław, drzwi w tylnej ścianie otworzyły się i wyjrzała przez nie dziwnie znajoma twarz...

— Dobry wieczór, — rzekła miss Macwayt. — Zbłądziłam we mgle i

przemokłam. Czy mogę wysuszyć tutaj swoje pończochy i trzewiki, i dostać herbaty? Ja...

— Zaraz... ja powiem panu Rice! — odpowiedział zalekany głos i twarz zniknęła za drzwiami.

Gdzie ja widziałam tę kobietę? — zapytywała siebie Barbara, podchodząc do dużego pieca: twarz ta wydała się jej dziwnie nieprzyjemna...

Nagle w pamięci jej rozjaśniło się, ale jednocześnie rozmyślenia jej przerwał ostry głos. Podniosła głowę i zobaczyła przed sobą Noor — el — Dine. Twarz tancerki była wykrzywiona wściekłością, z oczu sypały się iskry, palce wyciągniętych naprzód rąk, drgały konwulsyjnie.

— A! podła, — krzychała wściekła tancerka, — mam ciebie, nareszcie!

Barbarę ogarnęło paniczne przerażenie. Wspomnienia okropnej nocy i bolesnej zbrodni nie opuszczały jej ani na chwilę. A teraz ta szalona kobieta, żądająca zwrotu swego skarbu.

— Noor — el — Dine, — szepnęła Barbara, powstrzymując łzy.

— Gdzie to jest? Gdzie jest państwa, którą ci dałam. Odpowiadaj ty podła!

Tancerka tupnęła nogą i groźnie zbliżyła się do Barbary.

W tej chwili wszedł człowiek niedużego wzrostu, z żółtą twarzą. Stał z dzwoniem, na widok tej sceny. Tancerka wydała mu krótki rozkaz w nie-

przemokłam. Czy mogę wysuszyć tutaj swoje pończochy i trzewiki, i dostać herbaty? Ja...

— Zaraz... ja powiem panu Rice! — odpowiedział zalekany głos i twarz zniknęła za drzwiami.

Gdzie ja widziałam tę kobietę? — zapytywała siebie Barbara, podchodząc do dużego pieca: twarz ta wydała się jej dziwnie nieprzyjemna...

Od dnia 15 grudnia 1930 będą wyświetlane filmy:

„MŁODA GENERACJA” Potężny i wzruszający dramat pogoni za szczęściem. Aktów 10. W rolach głównych: Lina Basquette, Roza Rozanowa, Jean Hersholt i Ricardo Cortes. — Nad program: „NERWOWY REPORTER” — Farsa w 2 aktach. Kasa czynna od 1 g. i m. 30. Początek seansów od 4-ej. Następny program: „Niewiniątko”.

Dziś! Sensacyjny Przebieg Dźwiękowy! Bożyszcze kobiet, ulubieniec publiczności znów zaśpiewa przebojowe piosenki w swoim najnowszym sukcesie

WESOŁY MADRYT upajający dramat miłosny w głównej roli kobiecej DOROTHY JORDAN. To film który każe sercu biec prędzej, a sześć pioenek Ramona, to sześć melodii, które śpiewać będzie cały kraj. Nad program: Rewel. dodatki dźwiękowe. Ceny niższe tylko na 1-szy seans. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Dziś! Promienny, pełen uroku wiośny i miłości dramat dźwiękowo śpiewny

GENERAL GRECK W roli głównej największy artysta świata, uwodiciel kobiet JOHN BARRYMORE. Sceny w naturalnych kolorach. Nad program: dodatkowe dźwiękowo-śpiewny. Mimo wielkich kosztów filmu ceny miejsc normalne. Na 1 seans ceny niższe: Balkon 80 gr. Parter 1 zł.

Dziś! sensacja doby obecnej! Bogini ekranów! Wszczęwiałowej sławy rodaczka nasza

Polka Negri w pierwsz. przebojowym filmie europejskiej produkcji Wybitnie sensac. współczesny dramat wielkomijski z udziałem popularnego amanta Warwcka Warda. Niebawo sukces na całym świecie!

Dziś premiera! Po raz pierwszy w Wilnie! Wzruszający film o miłości pierwszej i ostatniej p. t.

„UCIECZKA OD MIŁOŚCI” W roli głównej JENNY J U G O, najpiękniejsza kobieta świata, której czar, rasa, temperament podbijający serca wszystkich mężczyzn. Nad program: arcywesoła komedia p. t. „W zastępstwie męża”.

Pianina i Fortepiany

o światowej sławie Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kernkopf i Syn, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie Kraj. w Poznaniu w 1929 r. i w Wilnie w r. 1930 (Grand Prix i Wielkie Medale Złote).

K. DĄBROWSKA WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. CPNY PARYŻCZNE.

FILM!

Każdy — kto się interesuje filmem bez względu na wiek i zawód, niech poda adres i znaczone na odpowiedź.

„Empefilm”, Kraków. Poszukujmy zadowolonych odpowiedzialnych osób celem uruchomienia oddziałów w całej Polsce!

Pianina

najslawniejszej wszechświata owej firmy „ERARD” oraz „BETTING” i „K.T.A. FIBIGER”

uznane za najlepsze w kraju (na Targach Północnych nagrodzone Wielkim Złotym Medalem) sprzedaje na dogodnych warunkach Kijowska 4 Abelow.

LEKARZE KOSMETYKA

Dr. Kenigsberg GABINET choroby skórne, wene. Racjonalnej Kosmetycznej i moczościowej Leczniczej.

Mickiewicza 4, Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. Tel. 1.90. Od 9—12 i 4—8

Urode

kobięć konserwacja, usuwa jej szkazy brzo. Masaż (warzy i ciała (panie) i tęp. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej.

Codziennie od 10—8 W. Z. P. 43

Akuszarki

AKUSZKA ŚMIAŁOWSKA

oraz Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, kł. pęgi, wagi, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów, Mickiewicza 46.

POSADY RÓŻNE

Szofer obznajomiony ze służbami i elektromotorem z dobrym referencjami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pisemne pod: Lida Wywołanie 18 Elsymont.

Prayżanka

z uniwersyteckim wykształceniem poszukuje hotel pokój 5. Od 7 — 8 wiecz. Głęboka 1 m. 24 od 5 do 6 pp.

Kamienicę

2-piętrową w centrum miasta o dochodowości 17 000 zł. rocznie, sprzedam niedrogo. Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Najłatwiejsza

nauczenia się języka z muzyką i językami. Wypracowanie kł. obcych. Lingwa wyjazd dla przygot. phone”. Wilno, al. Niezłomna 4 klasy. Bo-miecka 3, m. 6. ufałowa Góra 19-4.

Mierniczy

samodzielny z instrumentami poszukuje pracy. Wynagrodzenie akordowe lub miesięczne. Oferty pod „mierniczy” do Administracji „Słowa”.

Nauczycielka

z muzyką i językami. Wypracowanie kł. obcych. Lingwa wyjazd dla przygot. phone”. Wilno, al. Niezłomna 4 klasy. Bo-miecka 3, m. 6. ufałowa Góra 19-4.

Najłatwiejsza

nauczenia się języka z muzyką i językami. Wypracowanie kł. obcych. Lingwa wyjazd dla przygot. phone”. Wilno, al. Niezłomna 4 klasy. Bo-miecka 3, m. 6. ufałowa Góra 19-4.

Nauczycielka

z muzyką i językami. Wypracowanie kł. obcych. Lingwa wyjazd dla przygot. phone”. Wilno, al. Niezłomna 4 klasy. Bo-miecka 3, m. 6. ufałowa Góra 19-4.

Najłatwiejsza

nauczenia się języka z muzyką i językami. Wypracowanie kł. obcych. Lingwa wyjazd dla przygot. phone”. Wilno, al. Niezłomna 4 klasy. Bo-miecka 3, m. 6. ufałowa Góra 19-4.

Nauczycielka

z muzyką i językami. Wypracowanie kł. obcych. Lingwa wyjazd dla przygot. phone”. Wilno, al. Niezłomna 4 klasy. Bo-miecka 3, m. 6. ufałowa Góra 19-4.

Najłatwiejsza

nauczenia się języka z muzyką i językami. Wypracowanie kł. obcych. Lingwa wyjazd dla przygot. phone”. Wilno, al. Niezłomna 4 klasy. Bo-miecka 3, m. 6. ufałowa Góra 19-4.

Nauczycielka

z muzyką i językami. Wypracowanie kł. obcych. Lingwa wyjazd dla przygot. phone”. Wilno, al. Niezłomna 4 klasy. Bo-miecka 3, m. 6. ufałowa Góra 19-4.

Najłatwiejsza

nauczenia się języka z muzyką i językami. Wypracowanie kł. obcych. Lingwa wyjazd dla przygot. phone”. Wilno, al. Niezłomna 4 klasy. Bo-miecka 3, m. 6. ufałowa Góra 19-4.

Nauczycielka

z muzyką i językami. Wypracowanie kł. obcych. Lingwa wyjazd dla przygot. phone”. Wilno, al. Niezłomna 4 klasy. Bo-miecka 3, m. 6. ufałowa Góra 19-4.

Najłatwiejsza

nauczenia się języka z muzyką i językami. Wypracowanie kł. obcych. Lingwa wyjazd dla przygot. phone”. Wilno, al. Niezłomna 4 klasy. Bo-miecka 3, m. 6. ufałowa Góra 19-4.